

# GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 105. — We Wtorek dnia 7. Maja 1833.

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Maja.

J. K. M. Xiążę Albrecht powrócił tu z Hagi.

Z d. 3. Maja. — Stósownie do postanowienia Król. Ministryum spraw wewn. i policyi, wychodzący polscy, którzy obecnie opuścili Francją, udali się do Szwajcaryi i Niemiec, nie mają być wpuszczeni w granice państwa, jeśli paszporta ich nie są podpisane przez Poselstwo Cesarsko-rossyjskie. Ale nawet i w tym razie wolno im tylko w trzech miejscach przejść przez granice Państwa Pruskiego, w Saarbrück, Erfurcie i Görlitz; powinni też w jak najprostszym kierunku odbywać podróż swoją przez Wrocław, omijając Królewskie miasta stólczne Berlin i Potsdam, i Wielkie Xięstwo Poznańskie. W ogólności zabroniony im dłuższy pobyt w Państwie Pruskiem i powinni oni tak długo tylko w niem przebywać, jak tego podróż koniecznie wymaga. Ściąga się to zabronienie dłuższego bytu nawet do tych polskich wychodźców, którzy z Francyi przybywają, aby używać wód i kąpeli tegostronnych.

## Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 13. (25.) Kwietnia.

N. Cesarz Jmć, pragnąc dać Sułtanowi, w teraźniejszym stanie rzeczy, okazały dowód pieczołowitości Swojej o dobro Jego Wysokości, zlecił Swemu General-Adjutantowi Hrabii Orłow misją szczególną do tego Monarchy. Hrabia Orłow uda się do Konstantynopola w charakterze Posła nadzwyczajnego, który nie przestanie rozwijać w całym ciągu trwania téj misyi. Wyjechał on z tu-tejszej stolicy 9. b. m. wieczorem.

Dnia 8. b. m. przybył do Petersburga General brygady wojsk ottomańskich, Namuk-Basza, wysłany przez Sułtana dla wynurzenia N. Cesarzowi najżywszej Jego wdzięczności za szczerą i bezzyskową pomoc, której J. C. Mość pospieszył mu użyć. Namuk-Basza był 9. t. m. na zmianie warty, poczem miał zaszczyt otrzymać u N. Pana prywatne posłuchanie.

Z Odessy, dnia 16. Kwietnia.

(Z ostat. num. Gaz. Powsz.) Onegdaj przybył tu goniec z depeszami z Stambułu do Hr. Woroncowa, poczem wojsko posiłkowe, stawione pod rozrządzenie Sułtana, otrzymało rozkaz wyjść pod żagle. Wczoraj puścił się



trzeci oddział onego, około 8,000 dobranego żołnierza, do Stambułu. Ogół wojska przeprowadzonego stąd tamże wynosi 15,000, a lądem zapewne przynajmniej 45,000 spieszy na pomoc Sultanowi, kiedy przechody armii w Xięstwach bezustannie trwają. 8 pułków kozackich przyłączono do armii czynnej i codzień odchodzą stąd statki z amunicją do Konstantynopola. Wnioskując z mnóstwa dział polowych i pozycyjnych, które z arsenału Sewastopolskiego przeprowadzają do Turcyi, sądzić wypada, że gabinet rossyjski formalną przeciw Ibrahimowi wyprawę przedsięwziąć postanowił. Z głębi Rossyi wiele pułków przenoszą do Polski; mówią dużo o nowym naborze rekrutskim. Handel u nas bardzo ożywiony. Pożyczkę przez Portę zamierzoną, rząd nasz wspierać zamysła.

*A u s t r y a.*

Z Wiednia, dnia 21. Kwietnia.

(Z Gaz. Powsz.) — Goniec wyprawiony dn. 6. m. b. z Konstantynopola, przywozi tu wiadomość, że spodziewane tamże wojska lądowe rossyjskie, już przybyły. Ułomów to zdarzenie bardzo przeraziło; oni to albowiem przedewszystkiem wazedszy w ściśle związki z Ibrahimem Baszą, szerzyli nienawiść przeciw Sultanowi i zaprowadzonym przezeń reformom. Ukazanie się Rossyan naturalnie zamiarom ich wiele zaszkodzi; przeto też podobno udali się do Sultana z uroczystą prośbą, aby te obce wojska oddalił, kiedy takowe sprzymierze i współnictwo z niewiernymi nawet przez koran sam wyraźnie jest zabronionem. Wszakże żądaniu temu zadość nie uczyniono, ponieważ pobudki onego wszystkim znajome. Przeto też spodziewać się należy, że obecność wojska rossyjskiego więcej się przyczyni do utrzymania spokojności w stolicy, niż do wzburzenia zawisnego stronnictwa. Wiadomość, że wojsko rossyjskie, stósownie do deklaracyi w Journal de St. Petersburg obwieśczonej, dopóty ma pozostać pod rozrządzeniem Porty, dopóki pokój z Mehemedem Alim nie będzie stanowczo zawarty, pomyślnie uczyniła wrażenie w giełdzie i papiery znowu nieco się podniosły, które w skutek niskich kursów paryskich i wkroczenia Polaków w granice Niemiec znacznie były spadły.

*F r a n c y a.*

Z Paryża, dnia 25. Kwietnia.

Ponieważ dnia dzisiejszego N. Pan posiedzenia Izby zamknąć postanowił, bulwarki i ulice, wiodące do gmachu Izby, z obu stron przez wojska liniowe i gwardyę narodową były osadzone. O godzinie pół do drugiej wyjechał Król konno z Tuileryów, otoczony nader świetnym sztabem generalnym. Obok

Króla jechali Xiążęta Orleanu i Nemuru. Na drodze do Izby równie jak w powrocie pozdrawiały N. Pana jednoznaczne i tysiączne okrzyki: „Niech żyje Król!“ Tłumy ludu choć dość liczne, nie były jednak tak wielkie, jak zazwyczaj przy podobnej sposobności, zapewne ponieważ tę uroczystość dopiero krótko przedtém ogłoszono. Wewnętrzne sale Izby Deputowanych były stósownie do okoliczności urządzone. Było, jak zazwyczaj, wiele dam obecnych, oraz znamienite grono Parów, Radców Stanu, oficerów w rozmaitych mundurach i t. d. O dwadzieścia minut przed drugą przybyło ciało dyplomatyczne, między niem Hr. Pozzo di Burgo i Pan Appony, oraz Posłowie Prusa, Szwecyi, Hanoweru i innych mocarstw. W kwadrans po drugiej ukazali się wszyscy Ministrowie, a po nich zaraz Król Jegomość z tak licznym orszakiem, że się na obydwóch stronach od tronu ledwo mógł pomieścić. Gdy głośnym okrzykiem „Niech żyje Król“ przywitano Monarchę, odczytał tenże dobitnym głosem mowę następującej treści: „M. Panowie Parowie i Deputowani! Po długich i ważnych czynnościach obecnego posiedzenia czuję przedewszystkiem potrzebę, podziękować Panom za to, coście już dotychczas dla Francyi i dla mnie uczynili. Sprężyste poświęcenie się Panów ustaliło Monarchią i Kartę. Potrafiłście przy każdej sposobności poznać się na interesie Francyi i prawnego tronu i one utrzymać. Udzieliliście rządowi Memu najdzielniejszej pomocy. Już używa Francya owoców onej. Nie są to tylko nadzieje, którym się teraz oddajemy; dostąpiliśmy nowego zakresu dobrego mienia, mamy teraz przyszłość. Kraj się uspakaja i nowę nabiera otuchy; handel i zarobkowość rozwijają się z błogą czynnością. Wszędzie praca zabezpiecza swobody ludu i utwierdza takim sposobem porządek przez Panów zaprowadzony. Ten to ustalający się porządek przywodzi stronnictwa do rozpacz, a utraipienie, którego stąd doznają, folgę sobie sprawia przez pogroźki. Wszakże zostaną te pogroźki niedołężne; przykład zacny przez Panów dany ożywi męstwo dobrych obywateli, których rządy moje silnie wspierać nie omieszkują, a spokojne rozwijanie się instytucyi naszych, bezpieczeństwo narodu wewnątrz równie jak za granicą, będą dla nas nagrodą. Aby dojść do tego celu, przywrócenie regularnego toku finansów i organizacyi nieodbitcie jest potrzebnem; tymczasowość, w którejśmy dla naglających stosunków dotychczas zostawali, rzeczywistym złem dla kraju, jak i dla rządu. Skoro temu złemu się zapobieży, rozpoznanie wydatków



państwa także pomyślniejsze wyda skutki. Wolnym przyzwoleniem kredytów nie nie stanie na zawadzie; rząd będzie w posiadłości wszystkich swoich środków, a kraj w użyciu wszystkich swych swobód. To jest główną pobudką, która mnie skłania, aby się od patryotyzmu Panów drugiej sessji domagać. Wydam rozkaz niezwłocznego jej zagajenia. Prawa skarbowe, zaprowadzające nareszcie niektóre oszczędzenia w wydatkach państwa, mają być Panom natychmiast przełożone. Równocześnie powinnością jest dokończyć ważnych praw organicznych, które Panom już są oddane pod rozbiór. Co się tyczy stóśunków moich z zagranicznymi mocarstwami, słuszenie winszować sobie mogę. Tok wypadków dowiódł, że zatargi między Holandją i Belgią mogą być załatwione bez zakłócenia pokoju Europejskiego. Stan rzeczy na Wschodzie zajmuje obecnie uwagę powszechności; wszakże mamy przyczynę tuszyć sobie, że uchylenie tych trudności pokój tamże przywróci. Bądźcie Panowie przekonani, że Francja tu równie jak wszędzie to zachowała postępowanie i tego dotrzymała stanowiska, które godności jej odpowiadają. Mam to zaufanie, że naród — kiedy idzie bądź o ocalenie tej godności, bądź o ustalenie swobód, bądź o utwierdzenie poręki wolności — nigdy się nie zawiedzie na nadziei, na nas pokładanej, i że naszym wspólnym usiłowaniom odda sprawiedliwość.“

Po skończeniu tej mowy, przyjętej przez zgromadzenie z największymi oklaskami, odczytał Minister spraw wewnętrznych postanowienie Królewskie, zamykające posiedzenia r. 1832. Nowa sessja jutro się rozpocznie, a pierwsze posiedzenie oniej poświęcone będzie wyborowi Prezesa i Wiceprezesa.

Z dnia 27. Kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby zostali obrani: Prezesem Pan Dupin, po wtórnie, 221 głosami. — Czerema Wiceprezesami Pan Etienne głosami 209, Pan Benj. Delessert 204, Pan Schonen 203 i Pan Berenger 162.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 24. Kwietnia.

Kuryer dzisiejszy zawiera następujący artykuł: „Jeden przedmiot zajmuje obecnie wyłącznie uwagę publiczności i wszystkie sprawy około tego się kręcą; jestto wniosek Pana Attwood o wysłanie i rozpoznanie przyczyn biedy w kraju. Cały kraj z lekką ciekawością wygląda wyroku reformowanej Izby względem tego wniosku. Cóż teraz Izba rozstrzygnąć powinna? Mażli ona rozbierać szkodę albo pożytek systematu pienię-

żnego? Bynajmniej; ma ona zdecydować, czy to jej powinnością, przyczyni nędzy przez wszystkie klasy społeczeństwa uczulęj, przez Ministrów uznanej i przez żadne stronnictwo parlamentowe nie zaprzeczonej, pod ścisłą wzięć rozswagę. Oby się członkowie nie dali uludzić tym mniemaniom, że ich konstytuenci z przyczyny, że się Izbie wniosek Pana Attwood spodobało nazwać pytaniem pieniężnem, im pozwolą, pominąć i niby przeskoczyć rzecz samę. Nie jestto pytaniem pieniężnem; jestto pytaniem biedy; takiem ono być sędzi kraj cały; więc wzbranianie się rozpoznania przyczyn uznanej nędzy i niedoli, nad którą cała zarobkowość gorzko narzeka, kraj poczytywać będzie za przeniewierzenie się członków, na których nadzieje swoje dotąd pokładał. Popularność Ministrów wielkiby poniosła cios, gdyby się nie chcieli przychylić do tego wniosku; ale to jeszcze rzeczą mniejszej wagi w porównywaniu niebezpieczeństwa niepopularności, w którejby się Izba niższa, nie chcąc zaradzić biedzie krajowej, niemylnie pogrążyła. Czemżeż jest terazniejsza Izba niższa? W jakim celu zgromadziła się ona? Dla czegoż zreformowano ją? Nie stałoż się to dla tego, ponieważ naród sądził, że w zgorzonym stanie, w jakim Izba od tylu lat zostawała, napróżno się po niej spodziewał zaradzenia i ulgi utraień? I nie będzież on nadal sądził, dopóki przyczyny niedoli i przysąd jego nie zostaną uchylone, że Izba niższa innej jeszcze uledz powinna reformie? Ale kiedyż te reformy nareszcie ustają? Dopóki Izba niższa wytrwa w ociąganiu się swoim i nie zgłębi przyczyn nędzy w kraju, dopóty biedę tę cierpiący, nowych zawsze reform domagać się będą, aby dostąpić zakresu nieszczęść i ucisku swego. Kto na czasy nasze uważa, na wzrastające wykształcenie narodu bez moralnej podstawy, na stowarzyszenia polityczne rozgałęzione w całym kraju i ochoczą ofiarować pomoc obalaczom istniejącego rządu — kto na to uważa, a przytém na nędzę ludu, wyzna bezwątpienia, że dłuższa trwałość tej biedy, ojczyznę naszą o ostateczną przyprawi zgubę.“

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dnia 6. Maja. — JW. byłemu Wice-Prezesowi Regencyi tutejszej i przeniesionemu obecnie do Gdańska Nadradzcy Regencyjnemu Mühlbach, w dowód wdzięczności za nieprzerwaną ich staranność o dobro miasta, oraz oddając winny hołd mądrości tych mężów, z jaką oni obowiązki



urzędników państwa połączyć umieli z słusznymi względami na stosunki komunalne, wręczyła deputacya Magistratu i Ławników z wynurzeniem szczerych życzeń szczęśliwego ich powodzenia dyplomata na obywateli honorowych miasta Poznania.

Gazeta Hamburgska dzisiaj, dn. 6., do Poznania nadeszła, opiewa, że pokój między W. Portą i Egipcyanami, już zawarty został. (P)

### OBWIESZCZENIE.

Browar Wawrzyńca i Karoliny małżonków May własny, tu na na Chwaliszewie pod No. 109. położony, wraz z utensyliami od Wielkiejnocy r. b. na rok jeden lub więcej lat za dzierżawionym być ma. W tym celu termin przed Deputowanym Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Ur. Haupt na

dzień 20. Maja r. b.

o godzinie 10. w lokalu sądowym wyznaczony, na który ochotę dzierżawy mających z tą wzmianką wzywamy, iż warunki dzierżawy w Registraturze naszej przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 20. Kwietnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

### ZAPOŻEW EDYKTALNY.

Gdy nad majątkiem tutejszego kupca Juliusza Kluger Warszawskiego dziś z urzędu, konkurs otworzonym został, zapożyczają się więc niniejszem niewiadomi wierzyciele tegoż dłużnika, ażeby się w terminie na

dzień 12. Lipca r. b.

zrana o godz. 9. przed Deputowanym Wnym Ribbentrop Sędzią tu w miejscu osobiście lub przez prawnie dopuszczalnego pełnomocnika stawili, ilość i jakość swych pretensyi podali i udowodnili, pod tém zastrzeżeniem: iż niestawiający z wszystkiemi swemi pretensyami do masy współnodłużnika, wykluczonymi zostaną, i wieczne przeciw innym wierzycielom nakazaniem im będzie milczenie.

Wzywają się tu także wszyscy ci, którzy jakie pieniądze, rzeczy, efekta lub dokumenta piśmienne współnodłużnika posiadają, aby nic z takowych temuż nie wydali, ale raczej podpisanemu Sądowi Ziemiańskiemu rzetelne natychmiast o tém uczynili doniesienie, i pieniądze lub rzeczy „z zastrzeżeniem jednak do nich swych praw“ do sądowego depozytu odstawili, a to pod tém zagrożeniem, że, jeżeliby jednak współnodłużnikowi co wypłaconem lub wydanem być miało, uważaniem będzie jakoby to wcale nie nastąpiło, i na dobro masy powtórnie ściągnięciem zostanie; gdyby zaś posiadacz

takich pieniędzy lub rzeczy, o nich zamilczeć i je zatrzymać miał, to prócz tego jeszcze nie tylko mającego na nich prawa zastawu, ale też i wszystkich innych praw, pozbawionym zostanie.

Gniezno, dnia 5. Kwietnia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

Dnia 6. Czerwca r. b. o godzinie 10tej przed południem będę w wsi Dobczynie pod Szremem wołów 12, krów 12, bydła jałowego 21, owiec 230, świń 5, żrebaka jednorocznego, nieco zboża i porządków gospodarskich, publicznie najwięcej dającemu za gotową zapłatę sprzedawał; do czego ochotę kupna mających wzywam.

W Poznaniu, dnia 27. Kwietnia 1833.

Król. Sądu Ziemiańskiego Referendaryusz,  
P o t o c k i.

### A U K C Y A.

W dniu 14. b. m. po południu o godzinie 3. odbędzie się w pałacu Hr. Działyńskiego w Poznaniu w Starym Rynku Nro. 78. — na przeciw głównego odwachu — publiczna sprzedaż, należących do urzędzonej tam dawniej resursy dla obywateli, mebli z machoniowego, brzożowego i olszowego drzewa i innych przedmiotów, jako to: kilka tuzinów krzeseł wypłatanych i kilka krzeseł z poręczami, sof, stołów do gry i innych, różnych lamp pokojowych, stołowych i ściennych, firanek do okien i t. d., wszystko jeszcze nie używane.

Poznań, d. 2. Maja 1833.

Weimann,  
Kommissarz Sprawiedliw.

Castner,  
Aukcyonator.

Świeży tegoroczny porter i znaczny transport żelaza cobyłko otrzymał

H. Klerykowski, w Szrodzie.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 4. Maja 1833.                                  | Papiera-<br>mi | Gotowi-<br>zną |
|-----------------------------------------------------|----------------|----------------|
| Oblięi dęgu państwa . . .                           | 96             | 95½            |
| Oblięi bankowe aż do włączenie<br>lit. H. . . . .   | —              | —              |
| Zachodnio-Pruskie listy zasta-<br>wne . . . . .     | 97½            | —              |
| Listy zastawne W. Xięstwa<br>Poznańskiego . . . . . | —              | 100            |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                         | 99             | —              |
| Szląskie . . . . .                                  | —              | 105¼           |